

## UE coraz bardziej krytyczna wobec Ukrainy

9 czerwca Parlament Europejski przyjął rezolucję przestrzegającą przed stosowaniem wybiórczej sprawiedliwości wobec opozycji. Wcześniej z podobnym apelem wystąpiła szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton oraz komisarz ds. rozszerzenia Štefan Füle. Wydaje się, że Bruksela, zaniepokojona ostatnimi wydarzeniami na Ukrainie, w tym procesem byłego ministra spraw wewnętrznych Jurija Łucenki oraz kilkugodzinnym zatrzymaniem byłej premier Julii Tymoszenko, będzie się starała w większym stopniu podnosić kwestie demokratyczne przy negocjacjach Umowy Stowarzyszeniowej (US).

Rezolucja jest reakcją Parlamentu Europejskiego na śledztwa i procesy prowadzone przeciwko Julii Tymoszenko oraz byłym członkom jej rządu. W dokumencie m.in. zwrócono uwagę, że środki zastosowane przeciwko Tymoszenko i Łucenko są nieproporcjonalne do zarzucanych im czynów. Ponadto podkreśla się znaczenie rządów prawa dla zakończenia negocjacji US. Jednocześnie 26 maja Ashton podkreśliła, że przestrzeganie zasad demokratycznych jest podstawą do pogłębiania stosunków z UE, a tego samego dnia Komisja Europejska opublikowała raport o implementacji Europejskiej Polityki Sąsiedztwa w 2010 roku, krytykujący Ukrainę za znaczne pogorszenie przestrzegania standardów demokratycznych.

W ostatnich miesiącach UE unikała tak jednoznacznej krytyki Ukrainy, skupiając się raczej na zakulisowych naciskach na ukraińskie władze. Choć kwestie demokracji i rządów prawa są ważnym elementem US, nie były dotąd stawiane jako zasadnicza kwestia w negocjacjach, a główną przeszkodą były kwestie gospodarcze. Niewykluczone, że UE może w najbliższym czasie próbować wykorzystywać negocjacje US jako element nacisku na władze Ukrainy mający zahamować pogarszanie się standardów demokracji. <smat>